DZIŚ PISZEMY



IWONA BURDZANOWSKA

Barbara Krafftówna świętuje 65-lecie pracy na scenie

- Przy pani Basi nie można nie lubić życia i pracy. To osoba, która ma szacunek dla tradycji, ale nie jest staroświecka - mówi o aktorce dziennikarz i dramatopisarz Remigiusz Grzela. - Codziennie dba o warsztat aktorski: ćwiczy głos, dykcję, chodzi na jogę - dodaje. Dziś o godz. 19 w Teatrze Dramatycznym jubileuszowy koncert na cześć Barbary Krafftówny złożony m.in. z piosenek z Kabaretu Starszych Panów – s. 7

Wielkie aktorstwo w kruchym ciele

Chodzi do Wedla na czekoladę z miętą, ćwiczy jogę, zawsze występuje w peruce. **Barbara Krafftówna obchodzi w Teatrze Dramatycznym 65-lecie pracy artystycznej**

IZABELA SZYMAŃSKA

Aktorka legenda. Debiutowała w 1946 roku w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku. Znana z ról filmowych „Jak być kochaną" czy „Rękopis znaleziony w Saragossie" Jerzego Hasa. Świetna interpretatorka piosenek Kabaretu Starszych Panów - kolejne pokolenie, dziś już na YouTubie, ogląda jej wykonania „Ubóstwiam drakę", „Przeklnij mnie" czy „Zakochałam się w czwartek niechcący". Ma swój fan page na Facebooku.

Przez lata (1957-64 i 1981-82) związana była z Teatrem Dramatycznym. To tutaj zagrała m.in. Iwonę w dramacie Witolda Gombrowicza „Iwona, księżniczka Burgunda" w reżyserii Haliny Mikołajskiej. Jan Kott pisał w „Przeglądzie Kulturalnym" w 1958 roku: „Krafftówna w roli Iwony była doskonała: limfatyczna, przewrotna i tak drażniąca, że sam miałem ochotę ją zabić. Rzeczywiście istniała samą swoją obecnością, prowokowała swoją nieokreślonością".

Występowała także w Teatrze Współczesnym, Narodowym i Syrenie. W latach 80. wyjechała za granicę. Na polskie sceny powróciła w 2006 roku rolą Marleny Dietrich w sztuce Remigiusza Grzeli „Błękitny diabeł" w reżyserii Józefa Opalskiego.

Remigiusz Grzela, dziennikarz i dramatopisarz, który napisał dla aktorki jeszcze jedną sztukę „Oczy Brigitte Bardot" (wystawioną w Teatrze Na Woli) mówi, że gra Barbary Krafftówny jest jak wzorzec z Sèvres. - Kiedy idziesz na spektakl, zawsze możesz mieć pewność, że będzie doskonale przygotowana. Codziennie dba o warsztat aktorski: ćwiczy głos, dykcję, chodzi na jogę. Gdy graliśmy spektakl w górach, jechała kilka dni wcześniej „zaaklimatyzować głos", żeby nie mieć problemów z warsztatem. Pani Krafftówna zawsze występuje w peruce - uważa, że nie powinna na scenie być „prywatnie". Kiedy grała w „Błękitnym diable", miała na głowie aż trzy peruki: Marleny Dietrich, jej sekretarki i swoją - Krafftówny - opowiada Remigiusz Grzela.

Kolejne pokolenie, dziś już na YouTubie, ogląda jej wykonania Kabaretu Starszych Panów

Teatr Dramatyczny na jubileusz aktorki pokazuje w tym tygodniu dwa spektakle z jej udziałem - „Alicję" i „Peer Gynta" w reżyserii Pawła Miśkiewicza. A już dziś zaprasza na specjalny koncert, którego premiera odbyła się w Teatrze Syrena.

- W tak małym i kruchym ciele mieszczą się pokłady energii, które mogłyby starczyć dla kilku osób - mówi Wojciech Malajkat, który jest opiekunem artystycznym koncertu. - Pracując z nią, zrozumiałem, że utrzymanie się w naszym zawodzie umożliwia wyobraźnia, która świadczy o jej wielkim talencie. Pani Basia to rodzaj medium ze światem, którego już nie ma, z aktorami, tamtym stylem życia, który przy niej możemy wspominać albo poznawać.

Podczas dzisiejszego koncertu Barbara Krafftówna przypomni piosenki z Kabaretu Starszych Panów, utwory do słów Agnieszki Osieckiej, Jonasza Kofty. Zobaczymy też fragmenty ról filmowych, zdjęcia, posłuchamy opowieści aktorki.

MATERIAŁY TEATRU DRAMATYCZNEGO



Barbara Krafftówna jako Iwona w „Iwonie, księżniczce Burgunda" w Teatrze Dramatycznym, w 1957 r.
Więcej zdjęć aktorki warszawa.gazeta.pl